

I. ARTYKUŁY RECENZYJNE

PAWEŁ BORECKI

UWAGI W SPRAWIE „POLSKIEGO PRAWA WYZNANIOWEGO” KS. PROF. JÓZEFA KRUKOWSKIEGO¹

Praca stanowi drugie wydanie podręcznika uznanego autorytetu polskiego prawa wyznaniowego². Jest ona, jak przyznał Autor w przedmowie do jej pierwszej edycji, przede wszystkim komentarzem do odpowiednich przepisów obowiązującego prawa. Zasadnicza konstrukcja całej syntezy nie uległa zmianie. Spośród osiemnastu jej rozdziałów pięć pierwszych dotyczy zagadnień generalnych. Traktują one zatem kolejno o pojęciu, przedmiocie i uwarunkowaniach prawa wyznaniowego, następnie o systemach relacji między państwem a Kościołem, źródłach prawa wyznaniowego, konstytucyjnych podstawach stosunków między państwem a związkami wyznaniowymi w Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pojęciu i zasadach realizacji konkordatu. Dalsze dwanaście rozdziałów zostało wyodrębnionych na podstawie kryterium przedmiotu regulacji prawnej. Omówiono w nich normy dotyczące Kościoła katolickiego oraz innych związków wyznaniowych w takich dziedzinach, jak: osobowość prawna, autonomia wewnętrzna, pełnienie misji i jurysdykcji przez związki wyznaniowe, kult, szkolnictwo konfesyjne i działalność kulturalna, duszpasterstwo szczególnych grup społecznych, uprawnienia majątkowe instytucji kościelnych, opodatkowanie związków wyznaniowych i osób duchownych, ubezpieczenia społeczne duchowieństwa, małżeństwo wyznaniowe oraz jego skutki cywilne, wreszcie ochrona karna i cywilna wolności sumienia i religii. W charakterze swoistego suplementu dodano całkowicie nowy, końcowy rozdział poświęcony prawu wyznaniowemu Unii Europejskiej. Na końcu poszczególnych rozdziałów zamieszczono wykaz literatury przedmiotu. Natomiast całość pracy kończy skorowidz rzeczowy sporządzony przez Magdalenę Ziarnicką-Koper.

Należy przy tym odnotować, że w obecnej edycji nastąpiło ujednolicenie ujęcia materiału normatywnego. Wynika to zapewne z faktu, że podręcznik jest dziełem tylko jednego autora, podczas gdy jego pierwsza wersja obejmowała także materiał opracowany przez ks. dr. hab. Krzysztofa Warchałowskiego. Ponadto uzupełniono niektóre rozdziały, przede wszystkim w rozdziale poświęconym konstytucyjnym podstawom stosunków między państwem a Kościołem katolickim i innymi związkami wyznaniowymi zamieszczono podrozdział

¹ J. Krukowski, *Polskie prawo wyznaniowe*, Warszawa 2005, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, ss. 300.

² Zob. rec. B. Górowska, *J. Krukowski, K. Warchałowski, Polskie prawo wyznaniowe*, Warszawa 2000, *Wydawnictwo Prawnicze PWN*, s. 312, „Państwo i Prawo” 2000, z. 10, s. 99-100.

dotyczący sytuacji prawnej tzw. sekt. Publikacja w zamyśle ks. prof. Józefa Krukowskiego ma ukazywać aktualny stan prawa wyznaniowego w Polsce z uwzględnieniem zmian związanych z przystąpieniem naszego kraju do Unii Europejskiej.

Sposób ujęcia polskiego prawa wyznaniowego w podręczniku jest charakterystyczny dla metodologii wykładu ks. prof. J. Krukowskiego. Treść została podana w sposób uporządkowany i zrozumiały. Najważniejsze zagadnienia wypunktowano, a następnie rozwinięto. Autor w pełni zachował dyscyplinę w zakresie przyjętej systematyki pracy. Stanowisko w niektórych sprawach budzących wątpliwości w doktrynie, jak np. w sprawie momentu zawarcia małżeństwa konkordatowego ze skutkami cywilnymi, Autor scharakteryzował przekonująco. Synteza ma zatem bezsporne walory dydaktyczne i może być relatywnie łatwo przyswojona nawet przez osoby nieposiadające pogłębionej wiedzy prawniczej. Należy jednak podkreślić, że przyjęty sposób analizy materiału normatywnego może się okazać dla czytelnika bardziej wyrobionego zbyt monotony. Mogłoby go ożywić, a zarazem rozbudzić zainteresowanie przedmiotem szczególnie studentów, podanie większej ilości kazusów z zakresu orzecznictwa sądowego czy praktyki administracyjnej w sprawach wyznaniowych. Te są jednak przez Księdza Profesora wyraźnie limitowane.

Na treść pracy wyraźnie wpływa przynależność wyznaniowa Autor oraz – jak można przypuszczać – jego osobiste doświadczenia zawodowe, szczególnie udział w charakterze eksperta w procesie ustrojodawczym w latach 1993-1997 i w pracach legislacyjnych związanych ratyfikacją konkordatu z 1993 r. Omawianą syntezę znamionuje zatem pewien partykularyzm w prezentacji polskiego prawa wyznaniowego. Autor dokonał w istocie gradacji związków wyznaniowych i postaw światopoglądowych, nacisk położył przede wszystkim na ukazanie i analizę sytuacji prawnej Kościoła katolickiego. W większości rozdziałów dotyczących szczegółowych aspektów wolności sumienia i wyznania albo sytuacji prawnej duchownych, względnie związków wyznaniowych, ograniczono się jedynie do zasygnalizowania drobnym drukiem odpowiednich przepisów indywidualnych aktów rangi ustawowej dotyczących stosunku państwa do poszczególnych nierzymsskokatolickich związków wyznaniowych. Ogólnikowy charakter ma prezentacja problematyki osobowości prawnej związków wyznaniowych i ich jednostek organizacyjnych, uregulowanej szczegółowo w Dziale III (art. 30-37) ustawy z 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (s. 114). Takie ujęcie tylko częściowo można wyjaśnić wzorcowym charakterem regulacji prawnych dotyczących Kościoła katolickiego. Nie pozwala ono natomiast mniej dociekliwemu czytelnikowi na zapoznanie się w pełni ze specyfiką sytuacji prawnej konfesji mniejszościowych. W trakcie prezentacji instytucjonalnych form współdziałania państwa i związków wyznaniowych ograniczono się jedynie do form organizacyjnych dotyczących Kościoła katolickiego, pominięto natomiast Komisję Wspólną Rządu i Polskiej Rady Ekumenicznej (s. 61-62).

W omawianej pracy wyraźnie niedowartościowano osób o światopoglądzie nieateistycznym: ateistów, agnostyków czy bezwyznaniowców. Już na wstępie przedstawiono mało wiarygodne dane, wynikające z bliżej nieokreślonych badań opinii publicznej, wskazujące, że zaledwie ok. 1% polskiego społeczeństwa

stanowią bezwyznaniowcy (s. 18). Tymczasem według danych zebranych na koniec 1999 r. przez GUS, na podstawie zgłoszeń samych związków wyznaniowych, w Polsce można zakwalifikować jako „bez wyznania” znaczący odsetek ludności – 7,8% populacji³. Ponadto identyfikowanie się pozostałych ok. 92% ludności ze związkami wyznaniowymi nie ukazuje zróżnicowanego stopnia internalizacji głoszonych przez nie prawd wiary i zasad moralnych, czy aktywności religijnej wyznawców⁴.

Autor operuje wąskim pojęciem wolności religijnej, względnie wolności sumienia i religii. O ile wolność sumienia odnosi on także do swobody wyboru światopoglądu niereligijnego, to wolność jego ekspresji kwalifikuje jako przejaw konstytucyjnej wolności wyrażania przekonań. Błędne wydaje się twierdzenie, że konstytucyjny termin „wolność sumienia i religii” jest tożsamy z terminologią występujących w międzynarodowych umowach dotyczących praw człowieka (s. 73). W Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka czy w Deklaracji w sprawie wyeliminowania wszelkich form dyskryminacji opartych na religii lub przekonaniach użyto określenia „wolność myśli, sumienia i religii”, natomiast Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności posługują się terminem „wolność myśli, sumienia i wyznania”. Istotna jest jednak wykładnia wspomnianych pojęć dokonana przez międzynarodowe organy ochrony praw człowieka. Obejmuje ona swoim zakresem także postawę ateistyczną i agnostyczną⁵. Warto także przypomnieć, że Sobór Watykański II w Deklaracji o Wolności Religijnej, wprowadzając pojęcie „wolności w sprawach religijnych” (*libertas in re religiosa*), do jej podmiotów zaliczył m.in. osoby o światopoglądzie ateistycznym⁶.

Autor nie zdołał zachować całkowitej neutralności światopoglądowej. Pisząc na temat sytuacji prawnej tzw. sekt, stwierdził m.in.: „W XX wieku w warunkach gwałtownych przemian cywilizacyjnych i towarzyszącego im kryzysu wartości tradycyjnych nastąpił rozwój n i e z w y k ł y c h idei społecznych i religijnych. Obok tradycyjnych kościołów i innych związków wyznaniowych pojawiły się nowe grupy religijne, mające często e g z o t y c z n e w s c h o d n i e z a b a r w i e n i e, na określenie których powszechnie używa

³ Zob. *Wyznania religijne, stowarzyszenia narodowościowe i etniczne w Polsce*, Warszawa 2000, s. 14. W 2000 r. w skali świata na ok. 6 mld mieszkańców do jakiejś formy wiary pozaistytucjonalnej przyznało się 770 mln, a do ateizmu 151 mln ludzi (zob. J. Majewski, *Raport o stanie Kościoła*, „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 18, s. 10).

⁴ Według danych Instytutu Statystycznego Kościoła Katolickiego SAC w 1999 r., w skali Polski wskaźnik *dominantes* wyniósł 46, 9%, natomiast *comunicantes* – 16, 3% (zob. *Kościół i religijność Polaków 1945-1999*, red. W. Zdaniewicz, T. Zembrzusi, Warszawa 2000, s. 544); 96% Polaków deklaruje, że wierzy w Boga, 72% wierzy w istnienie nieba, 66% – w zmartwychwstanie, a tylko 41% zakłada, że jest piekło (zob. *Katolicyzm polski dziś i jutro*, Warszawa 2001, s. 55).

⁵ W opinii Komitetu Praw Człowieka ONZ z 1993 r. w sprawie art. 18 Międzynarodowego Paktu Praw Politycznych i Obywatelskich chroni on teistyczne, nieiteistyczne i ateistyczne przekonania, jak też prawo do niewyznawania żadnej religii lub przekonań, zob. *Wolność religii. Wybór materiałów. Dokumenty. Orzecznictwo*, tłum. i oprac. T. Jasudowicz, Toruń 2001, s. 70. Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie podkreślał, że art. 9 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka ma również duże znaczenie dla ateistów, agnostyków, sceptyków oraz osób religijnie obojętnych, zob. M. A. Nowicki, *Europejska Konwencja Praw Człowieka, Wybór orzecznictwa*, Warszawa 1998, s. 302.

⁶ W Deklaracji o Wolności Religijnej stwierdzono: „A więc prawo do wolności religijnej ma fundament nie w subiektywnym nastawieniu osoby, ale w samej jej naturze. Dlatego prawo do owej wolności przysługuje trwałe również tym, którzy nie wypełniają obowiązku szukania prawdy i trwania przy niej”, *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań, 1967, s. 415-416.

się nazwy 's e k t y'" [podkr. P.B.] (s. 71). Niejednokrotnie treść pracy wykracza poza jej zakres przedmiotu określony w tytule. Prezentując regulacje prawa polskiego dotyczące w szczególności osobowości prawnej Kościoła katolickiego, swobodnego pełnienia misji oraz wykonywania jurysdykcji, jego uprawnień majątkowych, katolickiego duszpasterstwa wojskowego, gwarancji przestrzegania katolickich dni świątecznych, a szczególnie tzw. małżeństwa konkordatowego, ks. J. Krukowski przytacza także odpowiednie przepisy prawa kanonicznego czy wypowiedzi społeczne kierowniczych gremiów Kościoła, pomimo że nie są one bezpośrednio przedmiotem recepcji lub odesłania ze strony prawa polskiego. Ponadto przy okazji prezentacji małżeństwa kanonicznego czy regulacji gwarantujących swobodne pełnienie przez Kościół swej misji i jurysdykcji odwołuje się do katolickiej prawdy religijnej (s. 116 i 234). Tego rodzaju zabiegi należy traktować jako pośredni wyraz afirmacji rodzimego związku wyznaniowego oraz jego doktryny, która niewiele ma wspólnego z nauką bezstronnością.

Synteza ukazuje obraz polskiego prawa wyznaniowego przede wszystkim przez pryzmat instytucjonalny Kościoła katolickiego. Jednostka, jej uprawnienia w sferze wolności sumienia i wyznania znajdują się zdecydowanie na dalszym planie. Praca w przeciwieństwie do innych podręczników prawa wyznaniowego nie zawiera odrębnego rozdziału poświęconego wolności sumienia i wyznania czy wolności religijnej⁷. Autor pominął szczegółowy, otwarty katalog uprawnień jednostkowych w sferze wspomnianej wolności, sformułowany w art. 2 ustawy z 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Uprawnienia indywidualne w dziedzinie wolności sumienia i wyznania zostały omówione w kontekście prezentacji konstytucyjnych podstaw stosunków między państwem a Kościołem katolickim oraz innymi związkami wyznaniowymi (s. 72-77). Tymczasem katalog uprawnień w sferze wolności religii, określony w art. 53 Konstytucji RP z 1997 r., w przeciwieństwie do regulacji zawartej w ustawie 1989 r., ma charakter zamknięty i odnosi się wyłącznie do osób o światopoglądzie fideistycznym.

Polemikę wywołują nie tylko szczegółowe konstatacje, ale też przemilczenia zawarte w pracy ks. J. Krukowskiego. W szczególności jako wyraz nieprzezwycięzonych stereotypów należy traktować klasyfikację modelu relacji między państwem a Kościołem we Francji jako tzw. separacji wrogiej (s. 27-28). O ile w 1905 r. laickość państwa, rozumiana jako ofensywny laicyzm, była doktryną polityczną zmierzającą do wyeliminowania wpływów religijnych, przede wszystkim Kościoła katolickiego, ze sfery spraw publicznych, to współczesna Francja jest republiką laicką, jej laickość zaś pojmuje się pozytywnie jako synonim neutralności światopoglądowej państwa. Szkoły prywatne, które zawarły stosowne umowy z władzami, są hojnie finansowane przez państwo, a są to w ogromnej większości szkoły katolickie. Świątynie kultu katolickiego, wybudowane przed wejściem w życie ustawy z 1905 r. o rozdziale Kościoła od państwa, pozostają własnością gmin, departamentów i państwa, lecz są utrzymywane i remontowane z funduszy publicznych. Ustawodawca francuski ponadto od

⁷ Por. M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2003, s. 19-50; *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, P. Stanisławski, Lublin 2003, s. 59-72.

1987 r. przewiduje zwolnienia podatkowe od darowizn dla związków wyznaniowych i stowarzyszeń diecezjalnych, z czego praktycznie korzysta przede wszystkim Kościół katolicki. W siłach zbrojnych oficjalnie prowadzi działalność duszpasterstwo katolickie, protestanckie oraz mojżeszowe. Czy państwo, które zapewnia takie gwarancje, można uznać za wroga wobec związków wyznaniowych?

Wyraźnym uznaniem autora cieszy się system relacji państwo–Kościół w krajach niemieckich, który określa on jako tzw. system separacji skoordynowanej. Być może tym faktem należy tłumaczyć próbę przypisania Kościołowi katolickiemu w Polsce przymiotu osobowości publicznoprawnej (s. 102-104)⁸. Tego rodzaju stanowisko jest z pewnością bezpodstawne. Polskie prawo nie przyznaje bowiem związkom wyznaniowym osobowości publicznoprawnej, żadne wyznanie nie zostało wyposażone we władztwo administracyjne, czyli możliwość legalnego stosowania przymusu administracyjnego względem swych członków czy petentów. Poszanowanie przez państwo autonomii i niezależności Kościoła nie oznacza nadania mu osobowości publicznoprawnej, lecz jest powszechnie przyjętą normą stosunków konfesyjnych w demokratycznych państwach świeckich. Także zrównanie pod względem prawnym działalności humanitarnej, naukowej oraz oświatowo-wychowawczej prowadzonej przez instytucje kościelne z analogiczną działalnością prowadzoną przez instytucje państwowe nie daje podstaw dla powyższego twierdzenia, gwarantuje bowiem jedynie prawną niedyskryminację odpowiednich instytucji kościelnych. Ponieważ jednak takie same gwarancje na mocy Konstytucji oraz znowelizowanej ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania przysługują wszystkim wspólnotom konfesyjnym, to przyjmując punkt widzenia ks. J. Krukowskiego, należy uznać, że osobowość publicznoprawną posiada w Polsce nie tylko Kościół katolicki, ale wszystkie, nawet najmniejsze, legalnie działające związki wyznaniowe. Powyższego wniosku w analizowanej pracy jednak zabrakło.

W prezentowanej syntezie jedynie wspomniano o Deklaracji Rządu RP z 15 kwietnia 1997 r. w celu zapewnienia jasnej wykładni przepisów Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisanego w Warszawie 28 lipca 1993 r., nie omówiono jednak treści wspomnianego aktu prawnego (s. 88). Zapewne jest to następstwo stanowiska Autora, że Konkordat nie wzbudza wątpliwości interpretacyjnych, a Deklaracja nie jest prawnie wiążąca. Wspomniany dokument przyjęty przez Radę Ministrów i opublikowany w „Monitorze Polskim” należy jednak uznać za wiążący dla rządu, reprezentującego Państwo Polskie w relacjach ze Stolicą Apostolską. Deklaracja wyjaśniająca została przyjęta w uzgodnieniu ze Stolicą Apostolską, czyli za jej

⁸ Postulat uznania osobowości publicznoprawnej Kościoła katolickiego został sformułowany publicznie przez kard. Stefana Wyszyńskiego już w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XX w., zob. Stefan kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 799. Wspomniany postulat został także wysunięty przez zastępcę sekretarza Episkopatu Polski ks. Alojzego Orszulika jako pierwszoplanowy u progu prac reaktywowanej w 1980 r. Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu, zob. P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty 1975-198*, t. 3, Poznań-Pelplin 1996, s. 188. Wycofanie się strony kościelnej ze wspomnianego postulatu w latach osiemdziesiątych należy wiązać z zastrzeżeniami przedstawicieli strony rządowej, że konsekwencją przyznania Kościołowi osobowości publicznoprawnej będzie wzmocniony nadzór państwa nad jego działalnością. W III RP pragnienie uznania osobowości publicznoprawnej ponownie zostało wyrażone w *Piśmie Episkopatu Polski w sprawie założeń aksjologicznych przyszłej Konstytucji* skierowanym 16 czerwca 1990 r. do Komisji Konstytucyjnej.

wiedzą i aprobatą. Można zatem domniemywać, że jest ona obligująca także dla strony kościelnej. Gdyby nie przywiązywała ona żadnej wagi do deklaracji rządu, to nie starałaby się ukształtować jej treści. Pominięcie prezentacji treści wspomnianego dokumentu w omawianym podręczniku można zatem uznać za istotny brak.

Nieścisle jest konstatacja, że gwarancje przyznane w konkordacie Kościołowi katolickiemu są rościągane na inne związki wyznaniowe w trybie określonym art. 25 ust. 5 Konstytucji RP z 1997 r., czyli poprzez ustawy uchwalane na podstawie porozumień zawartych przez Radę Ministrów z przedstawicielami właściwych konfesji (s. 63). Mimo postulatów kilku związków wyznaniowych dotychczas nie uchwalono żadnej ustawy wyznaniowej w trybie przewidzianym we wspomnianym przepisie konstytucyjnym, czyli na podstawie stosownych umów zawartych z zainteresowanymi nierzymskokatolickimi związkami wyznaniowymi⁹. Stoi temu na przeszkodzie zapewne brak woli politycznej po stronie rządu oraz zasadnicze wątpliwości interpretacyjne w sprawie art. 25 ust. 5. Umów, o których mowa we wspomnianym przepisie (aktów prawnych dwustronnych, o charakterze formalnym, obligujących szczególnie rząd do określonych działań, mających determinować treść ustaw) nie można utożsamiać – jak czyni to ks. J. Krukowski – z ogólnym pojęciem porozumienia rządu z przedstawicielami właściwych konfesji. Tym bardziej że gwarancje analogiczne do przewidzianych w konkordacie otrzymały w wyniku nowelizacji ustaw indywidualnych tylko niektóre wyznania nierzymskokatolickie. W szczególności prawo do udzielania małżeństw wyznaniowych nie zostało rozciągnięte na wszystkie wspólnoty religijne posiadające własne, wewnętrzne prawo małżeńskie. Ustawy o stosunku państwa do poszczególnych związków wyznaniowych w RP uchwalane były w latach 1989-1997 na podstawie porozumienia z przedstawicielami odpowiednich wyznań, a po wejściu w życie nowej Konstytucji i ratyfikacji nastąpiła nie tyle stabilizacja, a raczej stagnacja polskiego prawa wyznaniowego. W celu ominięcia wymogu zawarcia umów przewidzianych w art. 25 ust. 5 indywidualne ustawy wyznaniowe zmienia się za pośrednictwem przepisów nowelizujących ustaw ogólnych¹⁰.

Wbrew temu, co twierdzi ks. J. Krukowski, nie została dotychczas powołana komisja przewidziana w art. 22 ust. 3 Konkordatu, mająca negocjować nowe zasady sytuacji finansowej i majątkowej Kościoła katolickiego w Polsce (por. s. 62 i 95). Istnieją natomiast dwie, utworzone odrębnie przez Stolicę Apostolską, a dopiero później przez Rząd RP, komisje konkordatowe, wszelako nie są one tożsame z organem określonym we wspomnianym przepisie, także zakres ich prac wykracza poza problematykę finansową i majątkową Kościoła.

⁹ Postulat zawarcia odpowiednich umów z Radą Ministrów w celu uchwalenia stosownych ustaw zgłosiły m.in.: Kościół ewangelicko-augsburski, Stowarzyszenie Braci Muzułmańskich, Nowoapostolski Kościół w Polsce, Kościół Zborów Chrystusowych, Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej, Kościół Ewangelicznych Chrześcijan, Kościół Wolnych Chrześcijan; zob. P. A. Leszczyński, *Zagadnienia wyznaniowe w Konstytucji RP*, Warszawa 2001. Według informacji posiadanych przez Autora, w 2004 r. najbardziej zaawansowane były prace w Departamencie Wyznań i Narodowości MSWiA nad umową z Muzułmańskim Związkiem Religijnym w sprawie nowej ustawy mającej zastąpić regulację z 1936 r.

¹⁰ Zob. art. 4-12 i 14-17 ustawy z 19 marca 2004 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo celne (Dz. U. Nr 68, poz. 623) oraz art. 2 ustawy z 30 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz. U. Nr 145, poz. 1534).

Poważne zastrzeżenia wzbudza również nazbyt uogólniona zaproponowana w pracy charakterystyka systemów relacji między państwem a związkami wyznaniowymi w okresie I i II Rzeczypospolitej. Określenie Polski do roku 1795 jako państwa katolickiego w wersji tzw. konfesyjności otwartej jest w świetle faktów historycznych zbyt uproszczeniem (s. 31). Polityka wyznaniowa państwa w tak długim okresie ulegała bowiem istotnym zmianom. Owszem, zwłaszcza w okresie panowania dwóch ostatnich Jagiellonów, przybrała ona formę rzeczywistej tolerancji religijnej. Jest to jednak problem dość złożony, wspomniana tolerancja nie dotyczyła bowiem wszystkich postaw światopoglądowych czy konfesji, miała też ograniczony zakres społeczny. Należy w związku z tym podkreślić, że akt konfederacji warszawskiej gwarantował wolność religijną jedynie szlachcie, czyli zdecydowanej mniejszości mieszkańców Rzeczypospolitej. Chociaż w stopniu o wiele mniejszym niż w innych częściach Europy, to jednak dochodziło do represji w stosunku do niektórych mniejszości religijnych. Natomiast edykt wieluński z 1424 r. przyrównywał husytyzm do zbrodni obrazy majestatu, rozszerzając represję także na rodzinę sprawcy. Wzrost nietolerancji religijnej nasilił się wraz z rozwojem kontrreformacji¹¹. Znalazła ona szczególnie dobitny wyraz w prześladowaniach braci polskich, którzy w 1658 r. – na mocy konstytucji sejmowej – zostali wygnani z całej Rzeczypospolitej. Pozostanie w kraju groziło im kara śmierci, konfiskata majątku oraz infamia. Już w 1668 r. odstępstwo od katolicyzmu uznano za przestępstwo apostazji karane zwykle wygnaniem i konfiskatą majątku. Ateizm karany był śmiercią. Ustawa rządowa z 3 maja 1791 r. afirmowała katolicyzm, głosząc, że: „Religią narodową panującą jest i będzie wiara święta, rzymska, katolicka ze wszystkimi jej prawami”. Odejście od oficjalnego wyznania jako apostazja zostało uznane za przestępstwo. W tym kontekście dość iluzorycznie brzmiała deklaracja pokoju religijnego i opieki rządowej w stosunku do innych konfesji zawarta w Konstytucji 3 maja. Dla Stanisława Augusta Poniatowskiego ideałem była jedność wyznaniowa narodu w wierze katolickiej.

Prezentację relacji między państwem a związkami konfesyjnymi w latach 1918-1939 ks. J. Krukowski ograniczył do omówienia przepisów wyznaniowych konstytucji marcowej oraz ogólnej charakterystyki konkordatu z 1925 r. (s. 31-33). Jeżeli postanowienia ustaw zasadniczych w ich literalnym brzmieniu można rzeczywiście uznać za kompromisowe, to praktyczna ich treść została określona przez akty prawne niższego rzędu oraz przez politykę władz państwowych, a niekiedy przez ich działania faktyczne. Nierzadko niewiele miały one wspólnego z normami ustrojowymi. Dość przypomnieć, że II RP uznała tylko jeden nowy związek wyznaniowy¹². Zgodnie z konstytucją uregulowano status zaledwie siedmiu wyznań. Proces unifikacji prawa wyznaniowego hamowany był zwłaszcza przez Kościół katolicki. II Rzeczpospolita była w istocie wyznaniowym państwem katolickim. Potwierdzały to szczególnie wy-

¹¹ W drugiej połowie XVII w. różnowiercy przestali zasiadać w senacie, na początku XVIII stulecia odebrano im prawo do piastowania urzędów, a w 1733 r. prawo do godności posła na sejm i deputata do Trybunału. Konstytucja z 1673 r. ograniczyła prawo do indygenatu i nobilitacji tylko do katolików; w 1632 r. zakazano dysydemtom budowania zborów w miastach królewskich oraz odprawiania publicznych nabożeństw.

¹² Był to Wschodni Kościół Staroobrzędowy – zob. Rozporządzenie Prezydenta RP z 22 marca 1928 r. o stosunku państwa do Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego nie posiadającego hierarchii duchownej (Dz. U. 38, poz. 363).

konawcze akty prawne w dziedzinie oświaty¹³. Prawo karne stało w obronie doktryny katolickiej¹⁴. Zjawiskiem skrajnym były szykany, czy wręcz uniemożliwianie działalności kultowej Polskiemu Narodowemu Kościołowi Katolickiemu, a także nawracanie prawosławnych na katolicyzm przez wojska Korpusu Ochrony Pogranicza, wreszcie w 1938 r. akcja wysadzania prawosławnych obiektów sakralnych na Lubelszczyźnie i Chełmszczyźnie¹⁵. Przytaczając niektóre tylko fakty i argumenty, należy stwierdzić, że obraz stosunków wyznaniowych w okresie międzywojennym jest w syntezie J. Krukowskiego dalece niepełny, a wręcz fałszywy. Takie ujęcie bez wątpienia kontrastuje z – w pełni zasadną – krytyczną oceną przez Autora prawa wyznaniowego i polityki wyznaniowej w okresie Polski Ludowej.

Osobny podrozdział poświęcono w analizowanej syntezie problematyce prawnej tzw. sekt (s. 70-71). Nie wnosi on wszakże zbyt wiele nowych treści do refleksji nad tym zjawiskiem. Autor wprawdzie sformułował dość precyzyjną definicję sekty, ale nie nadmienił, że w Polsce jest to pojęcie pozaprawne, funkcjonujące jako pejoratywne przede wszystkim w języku potocznym oraz w wypowiedziach przedstawicieli Kościoła większościowego. Autor wymienia katalog naruszeń prawa przez sekty w latach 1998-1999, opracowany na podstawie informacji sądów i prokuratury. Nie podaje jednak szczegółowych danych zawartych w „Raporcie o niektórych zjawiskach związanych z działalnością sekt w Polsce”, przygotowanym w 2000 r. przez Międzyresortowy Zespół do spraw Nowych Ruchów Religijnych. Wynika z nich, że w latach 1992-1999 zaledwie w 13 przypadkach na 49 rozpatrywanych spraw skazano za przestępstwo

¹³ Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 12 grudnia 1926 r. w sprawie nauki szkolnej religii katolickiej (Dz. U. 197, Nr 1, poz. 9) m.in. niezgodnie z konstytucją rozszerzało obowiązek nauki katolickiej na wszystkie szkoły (z wyjątkiem szkół wyższych), także na szkoły prywatne niekorzystające z zasilków państwa lub samorządów. Na katolicką młodzież szkolną nałożono nieprzewidziany w konstytucji i konkordacie obowiązek praktyk religijnych. Kierownictwo szkoły oraz członkowie grona pedagogicznego bez względu na przekonania w sprawach religijnych zostali obowiązani do czuwania nad urzeczywistnieniem postanowień wspomnianego rozporządzenia. 24 marca 1936 r. Minister WRiOP polecił nauczycielom szkół powszechnych oraz gimnazjów zaznajomienie się z nowym programem nauki religii katolickiej i uwzględnianie przy realizacji programów poszczególnych przedmiotów korelacji z nauką religii rzymskokatolickiej (pismo Nr II Pr-5541/35). Podobnie w związku z ogłoszeniem nowego programu nauki religii rzymskokatolickiej dla szkół powszechnych I i II stopnia wspomniany minister w okólniku z 27 października 1938 r. (pismo II Pr-9168/38) polecił nauczycielom tych szkół zaznajomienie się z nowym programem nauki religii, aby przy realizacji innych przedmiotów uwzględniali we właściwy sposób korelację z nauką religii rzymskokatolickiej.

¹⁴ Przykładowo 2 grudnia 1926 r. (w spr. L.2.J. 66/26) Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał ks. Stanisława Maksymiliana Zawadzkiego, proboszcza parafii Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w tym mieście na 2 miesiące i 12 dni więzienia za to, że w swoich kazaniach m.in. kwestionował dogmat nieomyłności papieża oraz niepokalanego poczęcia NMP, zaprzeczał istnieniu szatana i kary wiecznej. Kodeks karny z 1932 r. zapewniał ochronę przed bluźnierstwem przeciw Bogu oraz przed znieważeniem religii i przeszkadzaniu nabożeństwu jedynie wyznaniom prawnie uznanym (art. 172-174 k.k.). W drugiej połowie lat 30. XX w. adwokat Józef Litauer został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za przetłumaczenie i ogłoszenie w prasie dzieła francuskiego religioznawcy P. L. Couchouda, *Tajemnica Jezusa*, w którym uznając boskość natury Jezusa i boskość ideału religii chrześcijańskiej, przeczył jednak czasowemu człowieczeństwu Jezusa. Sąd Okręgowy w Warszawie uznał, że autor pracy, a za nim także tłumacz, zbłądził przeciwko Synowi Bożemu (sprawa VIII k.k. nr 1282/56). Sąd Apelacyjny utrzymał wyrok skazujący tłumacza na jeden rok więzienia. Sąd Najwyższy, rozpatrując kasację, uznał, że zarówno autor, jak i tłumacz dopuścili się bluźnierstwa, wyrok Sądu Apelacyjnego co do kary uchylili i przekazali sprawę do ponownego rozpatrzenia. Sąd Apelacyjny ostatecznie skazał J. Litauera na pół roku więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

¹⁵ Policja i wojsko zniszczyły wówczas ok. 120 prawosławnych obiektów sakralnych; por. M. Papierzyńska-Turek, *Miedzy tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918-1939*, Warszawa, s. 373; K. Krasowski, *Prawosławie w II RP Spory i konflikty*, „Przegląd Tygodniowy” 1985, nr 2. Niektórzy autorzy podają nawet liczbę 162 zniszczonych w 1938 r. cerkwi; zob. M. Winarczyk-Kossakowska, *Ustawy w III Rzeczypospolitej o stosunku państwa do kościołów chrześcijańskich*, Warszawa 2004, s. 67.

członków sekt, w zakresie prawa rodzinnego i opiekuńczego sądy rozpatrywały 52 sprawy dotyczące osób należących do wspomnianych grup i w 31 przypadkach wydały orzeczenia pozytywne, czyli o rozwodzie czy o pozbawieniu praw rodzicielskich. Raport pomija jednak analizę motywów orzeczeń sądowych w tych sprawach. Wbrew sugestiom Autora, w latach 1992-1999 nikogo nie skazano za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu czy za naruszenie zakazu posiadania i handlu narkotykami. Można odnotować pojedyncze przypadki skazania za przestępstwa: przeciwko wolności, przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, przeciwko porządkowi publicznemu czy przeciwko mieniu. Dwukrotnie skazano członków rzekomych sekt za przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece¹⁶. Z przedstawionych danych wynika jednoznacznie, że nowe ruchy religijne nie stanowią problemu społecznego w Polsce.

Józef Krukowski stwierdza ponadto, że tzw. sekty mogą przyjmować formę prawną związków wyznaniowych oraz stowarzyszeń zarejestrowanych. Ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania zawiera instrumenty uniemożliwiające działalność grup przestępczych w formie prawnej związków wyznaniowych. Za wypełnianie przez związki konfesyjne dozwolonych przez prawo funkcji religijnych nie uznaje się oddziaływania poprzez eksperymenty i badania psychologiczne. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji odmawia wpisania wspólnoty religijnej do rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych w przypadkach, jeżeli szczegółowy wniosek o rejestrację, obejmujący m.in. statut oraz informację o podstawowych celach, obrzędach, źródłach i zasadach doktrynalnych, wreszcie o dotychczasowych formach życia religijnego i metodach działania w Polsce, zawiera postanowienia sprzeczne z ustawami chroniącymi bezpieczeństwo i porządek publiczny, zdrowie, moralność publiczną, władzę rodzicielską albo podstawowe prawa i wolności innych osób. Natomiast jeżeli już zarejestrowany związek wyznaniowy rażąco narusza prawo lub postanowienia statutu, to po uprzednim stwierdzeniu tego faktu prawomocnym wyrokiem sądu, podlega wykreśleniu z rejestru. Dotychczas tylko jeden związek wyznaniowy został wykreślony z rejestru ze względu na nieprawidłowe dane zawarte we wniosku¹⁷. Przytoczona wyżej konstatacja Autora koresponduje z praktyką określania mianem sekt legalnie działających związków wyznaniowych, nawet tych posiadających indywidualną regulację ustawową.

Autor *Polskiego prawa wyznaniowego* postuluje także spojrzenie na sekty przez pryzmat art. 13 Konstytucji, zakazującego istnienia partii i organizacji odwołujących się do „totalitarnych metod i praktyk” stosowania przemocy w celu zdobycia władzy, przewidujących utajnienie struktur lub członkostwa. Zgodnie ze wspomnianym przepisem, zakaz dotyczy jednak w szczególności organizacji odwołujących się nie w ogóle do „totalitarnych metod i praktyk”, lecz „metod i praktyk faszyzmu, nazizmu i komunizmu”. Należy zarazem rozważyć w związku z zakazem istnienia organizacji o utajnionych strukturach albo członkostwie, czy art. 13 nie dotyczy niektórych niejawnych struktur funkcjonujących działających w ramach Kościołów. W każdym przypadku analizo-

¹⁶ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Międzyresortowy Zespół do Spraw Nowych Ruchów Religijnych, *Raport o niektórych zjawiskach związanych z działalnością sekt w Polsce*, Warszawa 2000, mps powiel., s. 49.

¹⁷ Był to Kościół Zjednoczonych Chrześcijan, wykreślony 31 marca 1993 r.

wanego przepisu nie należy wszakże interpretować rozszerzająco, ponieważ wprowadza on wyjątek od konstytucyjnej wolności zrzeszania się, określonej w art. 11 i 12 ustawy zasadniczej¹⁸.

Reasumując, należy stwierdzić, że *Polskie prawo wyznaniowe* to synteza generalnie merytorycznie poprawna w swej pozytywnej treści i posiadająca niewątpliwe walory dydaktyczne. Zawiera ona jednakże istotne przemilczenia i nazbyt odzwierciedla szczególnie punkt widzenia Autora, osoby głęboko zaangażowanej w działalność instytucji największego związku wyznaniowego w Polsce.

*Dr Paweł Borecki jest adiunktem
Uniwersytetu Warszawskiego.*

¹⁸ *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997*, Warszawa 2000, s. 25.